



MICHAŁ ZEPCHŁA

Dnia 30 października 1947 r. w Radomiu Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu, w osobie członka Komisji, podprokuratora Sądu Okręgowego T. Skulimowskiego, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 106 KPK, świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Michał Zepchła
Wiek	66 lat
Imiona rodziców	Kacper i Marianna z Noziuchów
Miejsce zamieszkania	wieś Kosów, gm. Kowala
Zajęcie	rolnik
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany
Stosunek do stron	obcy

Wiadomo mi, że od października 1939 r. do stycznia 1945 r. Niemcy dokonywali egzekucji w lesie kosowskim. Egzekucje te były dość częste. Ja naocznym świadkiem tych egzekucji nie byłem, bo do lasu nie wolno było wchodzić. Słyszałem tylko strzały i huki granatów oraz krzyki ludzi.

Raz tylko, w październiku 1942 r., gdy jechałem do lasu po ściótkę zajechałem w to miejsce, gdzie były groby, żeby zobaczyć to miejsce. W tym czasie przyjechali żandarmi niemieccy taksówką i przywieźli dwóch ludzi ze sobą. Żandarmów było siedmiu. Żandarmi ci na moich oczach wyprowadzili z taksówki tych dwóch młodych ludzi ubranych po cywilnemu, a następnie odstąpili od nich, przykucnęli i z automatów dali do nich salwę zabijając ich na



miejscu. Jednego nawet dobili. Mnie nic w tym czasie nie mówili, zaraz wsiadłem na furmankę i odjechałem. Zwłoki zakopali ludzie, których Niemcy złapali na szosie. Więcej w tej sprawie nie wiem. Nazwisk sprawców nie znam. Również i tych dwóch mężczyzn, których zabili nie znałem.

Odczytano.